



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT

ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów

tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl

KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801

Alior Bank S. A. 75 2490 0005 0000 4500 7398 2092

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 07.09.2011 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu

I Wydział Cywilny

Powód: STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT

ul. 11 Listopada 29

28-300 Jędrzejów

KRS: 0000292939, REGON: 260199276

Pozwany: 1. GMINA MIASTO SIERADZ

Plac Wojewódzki 1

98-200 Sieradz

2. LONGIN SIEMIŃSKI

Hotel dla Zwierząt i Ptactwa Domowego

z siedzibą w Łodzi 92-411, ul. Kosodrzewiny 56/2

schronisko dla bezdomnych zwierząt

w Wojtyszkach 18, 98-277 Brąszewice

wartość przedmiotu sporu: 544.644,00 zł (słownie: pięćset czterdzieści cztery tysiące sześćset czterdzieści cztery złote)

Pozew

o uznanie umowy za nieważną, ewentualnie za bezskuteczną

Powód, reprezentowany przez Agnieszkę Lechowicz, Prezesa Stowarzyszenia, uprawnioną do reprezentacji Stowarzyszenia na podstawie § 17 pkt 8 rozdz. IV jego statutu, wnosi:

- **o uznanie za nieważną** umowę zawartą w marcu 2011 r. między gminą Miasto Sieradz a Longinem Siemińskim, przedsiębiorcą prowadzącym schronisko dla bezdomnych zwierząt w Wojtyszkach 18, gm. Brąszewice, stanowiącej o *dożywotnim przejęciu 200 psów na własność*, jako zawartą dla pozorów i w celu obejścia ustawy,
- ewentualnie, z uwagi na fakt, że gmina Miasto Sieradz rozporządziła przedmiotem umowy nie będącym jej własnością, **o stwierdzenie bezskuteczności w/w umowy**.

Wartość przedmiotu sporu determinuje właściwość Sądu Okręgowego w Sieradzu.

Osnowa prawna skarżonej umowy

Gmina nie może nabyć prawa własności bezdomnego zwierzęcia w trybie sprawowania nad nimi opieki określonej w art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej ustawą). Skutkiem tego nie jest władna przenieść na schronisko, któremu zleca tę opiekę, więcej praw aniżeli sama posiada.

Ustawa wprowadziła do polskiego prawa koncepcję dereifikacji zwierząt, polegającą na tym, że uznając zwierzęta za istoty żyjące, zdolne do odczuwania cierpienia, definiuje je jako zasadniczo różne od rzeczy. Ponadto, przepis art. 1 ustawy nie tylko odbiera zwierzętom status rzeczy, wskazując motyw takiej negacji, ale w drugim zdaniu stanowi także normę pozytywną, która czyni zwierzęta przedmiotem ludzkiego *poszanowania, ochrony i opieki*. Użycie aż trzech określeń dla oddania generalnej relacji człowieka do zwierzęcia odpowiada różnorodności tych relacji, która znajduje częściowy wyraz w ustawowym podziale zwierząt na kategorie (art. 2). Stopniowalność pozytywnego zaangażowania człowieka w kontaktach ze zwierzęciem, wyraźnie dająca się odczytać w wyliczeniu *poszanowanie, ochrona, opieka*, określa ogólne relacje człowieka wobec różnych, zdefiniowanych w ustawie kategorii zwierząt, w różnym stopniu od człowieka uzależnionych.

Zwierzęta domowe, w odróżnieniu od gospodarskich, a tym bardziej wolno żyjących, są niewątpliwie przedmiotem najdalej idących zobowiązań ze strony człowieka, tj. zobowiązania do *opieki*, co wynika wprost z ustawowej definicji tej kategorii zwierząt. Ale także w praktyce sposób traktowania tych zwierząt nawiązuje wprost do relacji między samymi ludźmi, co znajduje charakterystyczny wyraz w języku potocznym, opisującym stosunek ludzi do tej kategorii zwierząt (powszechnie używane określenia jak: *eutanazja*, *adopcja*, *hotel dla zwierząt*, itp.).

W odniesieniu do (co najmniej) zwierząt domowych, ustawa ustanawia więc generalny stosunek nazywany *opieką*, który – na gruncie kc i innych ustaw – zastępuje lub konsumuje stosunek własności w ujęciu cywilistycznym. Dlatego stosunek *opieki* człowieka do zwierzęcia jest stosunkiem ogólnym, a własność – szczególnym. Jest to podkreślone konstrukcją art. 4 pkt 16 ustawy, który mówi o *właścicielu lub innej osobie, pod której opieką zwierzę trwale dotąd pozostawało*. Wykładnia językowa wskazuje na celowy zabieg ustawodawcy, gdy na podstawie generalnego zobowiązania do opieki konstruuje kategorię *opiekuna*, którym może być: właściciel lub inna osoba opiekująca się zwierzęciem. Zakresy znaczeniowe dwóch w/w pojęć całkowicie wyczerpują pojęcie *opiekuna*. Na tym tle ustawa odnosi się do materii własności tylko i wyłącznie w celu podkreślenia jednego ze szczególnych rodzajów *opieki* – własności – i obowiązków opiekuńczych człowieka wobec zwierzęcia wynikających ze stosunku własności (stosunek szczególny włącza do ogólnego). Nigdzie w przepisach prawa nie znajdujemy natomiast upoważnienia do rozumowania przeciwnego, tzn. takiego, że z *opieki* wynika własność. Tak więc, każdy właściciel zwierzęcia obowiązany jest do sprawowania nad nim opieki, natomiast nie każdy opiekun staje się właścicielem zwierzęcia.

Generalne zobowiązanie do *opieki* wyrażone w art. 1 ustawy znajduje konkretyzację w jej art. 11, który nakłada na gminy zadanie *zapewniania opieki bezdomnym zwierzętom*. Gminy mogą je w tym celu *wyłapywać*. Wyłapywanie i zapewnianie im opieki w schroniskach musi być jednak oparte na uchwale rady gminy, określającej także *rozstrzygnięcie o dalszym postępowaniu z tymi [umieszczonymi w schroniskach] zwierzętami* (art. 11 ust. 3 ustawy). Ustawa nie konkretyzuje na czym ma polegać gminna *opieka*, jedynie z przepisu § 6 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26.08.1998 r. w sprawie zasad i warunków wyłapywania bezdomnych zwierząt (zwanego dalej rozporządzeniem) wynika, że *wyłapane* zwierzęta muszą trafiać do schronisk.

Z innych przepisów ustawy, np. penalizujących nieuzasadnione uśmiercanie i porzucanie, wynika pośrednio, że gminne zobowiązanie do zapewniania opieki bezdomnemu zwierzęciu jest zasadniczo bezterminowe i ustaje w chwili śmierci zwierzęcia lub odzyskania

przez nie domu u dotychczasowego właściciela lub opiekuna. W powszechnie przyjmowanej interpretacji dotyczy to także domu u nowego właściciela lub opiekuna. Na tej podstawie oparta jest praktyka tzw. *adopcji* zwierząt ze schronisk, zresztą nie uregulowana żadnymi przepisami prawa. Praktyka ta znalazła natomiast legalny wyraz w przepisie art. 11a ust. 1 pkt 2 ustawy, przewidującym że gmina może, w ramach programu zapobiegania bezdomności zwierząt, *poszukiwać nowych właścicieli dla* [swoich bezdomnych] *zwierząt*.

Wykładnia językowa normy określającej zadanie publicznej opieki gminnej nad bezdomnym zwierzęciem każe wnioskować, że w momencie zajęcia się nim (w szczególności w drodze *wyłapania*), gmina staje się jego *opiekunem* - opiekunem w postaci osoby prawnej. Skądinąd gmina może, jak każda osoba, stać się także właścicielem zwierzęcia domowego, podobnie jak rzeczy ruchomych lub nieruchomości. Lecz ewentualne nabywanie zwierząt domowych na własność przez gminę ograniczone jest celem jej działania, skonkretyzowanym w jej zadaniach publicznych (np. ochrona obiektów stanowiących własność gminy). Z faktu, że gmina generalnie może nabywać rzeczy na własność, nie wynika w żaden sposób, że realizacja publicznego zadania zapewniania opieki bezdomnym zwierzętom, nałożonego przez art. 11 ust. 1 ustawy, rodzi stosunek własności gminy do tych zwierząt jako rzeczy, tzn. rodzi inny stosunek prawny, określony innym aktem prawnym niż ustawa o ochronie zwierząt.

Nie tylko brak jest podstaw do takiego wnioskowania na gruncie ustawy stanowiącej zadanie publiczne, ale także dlatego, że na tle koncepcji dereifikacji zwierząt mamy do czynienia z regulacjami nie do pogodzenia z kodeksem cywilnym. Otóż czyn opisany w art. 180 kodeksu cywilnego - porzucenie rzeczy w zamiarze wyzbycia się jej własności, jest legalnym sposobem zadysponowania własnością i może rodzić skutki prawne, np. nabycie własności rzeczy niczyjej. Tymczasem, wedle art. 35 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy ten sam czyn porzucenia w odniesieniu do zwierzęcia, jest przestępstwem, zatem nie może stanowić wyżej opisanych legalnych rozstrzygnięć, odnoszących się do materii własności zwierzęcia (o tej może ewentualnie decydować wyrok w sprawie o porzucenie, orzekający przepadek porzuconego zwierzęcia). Porzucenie zwierzęcia wywołuje natomiast inne przewidziane przez ustawę skutki, tj. odpowiedzialność karną sprawcy przestępstwa i potrzebę zajęcia się jej ofiarą, czyli porzuconym zwierzęciem. Ta rozbieżność skutków *porzucenia* dobitnie ilustruje, że na gruncie ustawy stosunek opieki nad zwierzęciem jest nadrzędny i niezależny od stosunku własności do niego, bo *porzucenie* penalizowane jest tu przede wszystkim jako uchylenie się od zobowiązania do opieki.

Co do innych przyczyn, dla których zwierzęta stają się bezdomne, art. 183 § 2 kodeksu cywilnego stanowi, iż przepisy o rzeczach znalezionych stosuje się odpowiednio do zwierząt, które zabląkały się lub uciekły. Nie podważa to jednak tezy, że ustawowe regulacje dotyczące zadania gminy wobec zwierząt bezdomnych są dostateczne i obywają się bez potrzeby odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących rzeczy. Bo jakich kategorii zwierząt ten przepis dotyczy? W świetle powyższych rozważań, a więc:

- zwierzę nie jest rzeczą (zasada ogólna),
- do zwierząt stosuje się *odpowiednio* przepisy dotyczące rzeczy *w sprawach nieuregulowanych w ustawie* (wyjątek od zasady ogólnej),
- ustawa reguluje status i sytuację *zwierząt bezdomnych* (a więc takich, o których mowa w art. 4 pkt 16 ustawy – domowych lub gospodarskich które uciekły, zabląkały się lub zostały porzucone, a nie ma możliwości ustalenia ich opiekuna),
- poza tym zakresem pozostają zwierzęta wykorzystywane do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych, utrzymywane w ogrodach zoologicznych, wolno żyjące (dzikie), obce faunie rodzimej,

normę z art. 183 § 2 kc odnosić można wyłącznie do zwierząt z pkt 4, a więc do tych, wobec których nie ma gminnego zobowiązania do opieki w rozumieniu ustawy (przede wszystkim są to zwierzęta inne niż domowe i gospodarskie, bo tylko te dwie kategorie mogą być *bezdomne*). Takie zwierzęta nie podlegają publicznemu zadaniu gminy zapewnienia im opieki, choć mogą rodzić konieczność działania gminy tytułem innych jej zadań i potrzeb. I wtedy to, rozstrzygnięcie o postępowaniu z nimi będzie poddane m. in. odpowiednio stosowanym przepisom o rzeczach znalezionych. Nie staje to w sprzeczności z traktowaniem tych zwierząt w sposób zapewniający im przynajmniej *poszanowanie* i/lub *ochronę*, a ewentualnie *opiekę*, o jakich mowa w art. 1 ustawy o ochronie zwierząt, gdyż także te zwierzęta zasadniczo rzeczami nie są, a jedynie stosuje się do nich, odpowiednio, przepisy dotyczące rzeczy.

W świetle powyższego, gmina nie może nabyć własności bezdomnych zwierząt, nad którymi sprawuje opiekę w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Tym samym nie może przenieść na schronisko, któremu zleca tę opiekę, więcej praw aniżeli sama posiada.

Uzasadnienie pozwu

W skarżonej umowie gmina Miasto Sieradz bezprawnie przekazała Longinowi Siemińskiemu, prowadzącemu schronisko dla zwierząt w Wojtyszkach 18, gm. Braszewice, własność 200 psów pozostających pod opieką gminy. Z ogłoszonych wyników przetargu wynika, iż przeniesienie własności 1 psa kosztowało gminę Miasto Sieradz 2.214 zł.

2.214 zł. x 200 psów = 442.800 zł

442.800 zł + 23% VAT = 544.644 zł

Zarówno w przetargu, jaki i w umowie, występują dwa istotne, równoległe postanowienia. Po pierwsze, przedmiot zamówienia określony jest jako *docelowe przetrzymywanie bezdomnych psów*. Po drugie, zakres rzeczowy obejmuje m. in. *dożywotnie przyjęcie 200 psów na własność*.

Analiza logiczna tych postanowień wskazuje, iż nie mogą dotyczyć one tych samych zwierząt w tym samym czasie, gdyż cecha bezdomności zwierzęcia i cecha bycia przedmiotem własności ustalonego podmiotu wykluczają się nawzajem z mocy przepisu prawa. Przepisem tym jest definicja zwierząt bezdomnych zawarta art. 4 pkt 16 ustawy, wedle której zwierzęta bezdomne to *zwierzęta domowe lub gospodarskie, które uciekły, zabląkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie ma możliwości ustalenia ich właściciela lub innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawały*.

Przyjmując, że postanowienia te mogą dotyczyć różnego okresu czasu, należy jednak wykluczyć uprzednie *przyjęcie na własność*, by potem *docelowo przetrzymywać bezdomne psy*. Również odwrotna kolejność nie czyni tych postanowień zrozumiałymi w świetle przepisów prawa: przetrzymywanie bezdomnych psów z Sieradza w schronisku, by potem przejąć je na własność przez prowadzącego schronisko koliduje z prawem, bo schroniska przeznaczone są wyłącznie dla zwierząt bezdomnych – jak to wynika z wykładni ustawy dokonanej przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (dowód: załącznik nr 2).

Pozostaje jeszcze taka możliwość rozumienia tych postanowień, że po przyjęciu i pewnym okresie przetrzymywania w schronisku bezdomnych psów z gminy Miasto Sieradz, przejmowane są one na własność przez Longina Siemińskiego i równocześnie opuszczają teren schroniska. Oczywiście jak najbardziej pożądanym jest, aby bezdomne psy zyskiwały właścicieli i opuszczały schroniska. Nie ma też podstaw by z góry wykluczyć właśnie Longina Siemińskiego z grona osób zdolnych do nabycia psa ze schroniska. Jednak nabycie prawa własności do

bezdomego psa jest jednostronną czynnością prawną, a nie usługą w rozumieniu prawa o zamówieniach publicznych, jaką Longin Siemiński miał wykonać i wykonał dla Miasta Sieradz. Z drugiej strony, przedmiotem przetargu i umowy nie może być przeniesienie własności sieradzkich bezdomnych psów, bo gmina Miasto Sieradz nie jest ich właścicielem, a jedynie podmiotem zobowiązanym do zapewnienia im opieki (*vide* rozważania nt osnowy prawnej skarżonej umowy).

Niezależnie od powyższego, należy także zakwestionować celowość i realność ewentualnego nabycia przez Longina Siemińskiego 200 bezdomnych psów z Sieradza na prywatną własność. W odróżnieniu od zwierząt gospodarskich, psy są zwierzętami domowymi, t.j. w myśl definicji zawartej w art. 4 pkt 17 ustawy *tradycyjnie przebywającymi wraz z człowiekiem w jego domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywanymi przez człowieka w charakterze jego towarzysza*. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy zwierzę domowe pozbawione jest faktycznie takiego domu i wtedy – z konieczności – powinno mieć zapewnioną opiekę zastępczą w schronisku dla bezdomnych zwierząt. Nie oznacza to jednak, że przedsiębiorstwo takie staje się jego domem i zyskuje tam status *towarzysza* osoby prowadzącej taki zakład. Domowe warunki utrzymywania oraz towarzyszenie człowiekowi, choć bliżej niezdefiniowane w ustawie, z pewnością podlegają racjonalnemu ograniczeniu choćby pod względem ilości zwierząt, które mogą jednocześnie i dożywotnio korzystać z takiego statusu u jednej osoby. W tym przypadku można z całą pewnością twierdzić, że 200 psów nie może być jednocześnie utrzymywanych w warunkach jednego domostwa jako towarzysze jednej osoby czy nawet całej jej rodziny. Ich właściwe utrzymywanie w takiej liczbie wymaga istnienia zorganizowanego specjalnie zakładu, a nie tylko *domu człowieka lub innego pomieszczenia* – jak to wynika z ustawy. Charakter ich utrzymywania wynika wtedy z celu i funkcji takiego zakładu, a nie z towarzyskich potrzeb ludzi i zwierząt. Wyrażając te zastrzeżenia w potocznym języku, można powiedzieć, że *adoptowanie* 200 psów przez jedną osobę jest fikcją.

Należy też wskazać, że formalnym warunkiem udziału w przetargu było posiadanie schroniska dla zwierząt (*dysponowanie odpowiednim potencjałem technicznym oraz osobami zdolnymi do wykonania zamówienia*), zatem sami organizatorzy przetargu nie przewidywali by ktokolwiek mógł po prostu nabyć 200 psów w celu utrzymywania ich w swoim domu w charakterze towarzyszy. Jedyne racjonalne sens zawartego w umowie postanowienia o przyjęciu na własność 200 psów pozostaje więc taki, że zwierzęta umieszczone w schronisku mają – drogą ich nabycia na własność przez Longina Siemińskiego – formalnie utracić status zwierząt bezdomnych, pozostających pod opieką gminy Miasto Sieradz. Rzeczywistym przedmiotem transakcji nie

była więc usługa wykonywania opieki w imieniu gminy, ani transakcja kupna-sprzedaży zwierząt, ani nawet tzw. *adopcja*, lecz było nim odpłatne uwolnienie gminy Miasto Sieradz od ustawowego zobowiązania do opieki nad bezdomnymi zwierzętami.

Powyższy wniosek nasuwa się także jako jedyne wyjaśnienie paradoksu, polegającego na tym, że umowa o przyjęciu na własność 200 psów zakłada, iż to zbywający (gmina Miasto Sieradz) płaci nabywcy (Longin Siemiński), a nie jak to ma miejsce w normalnym obrocie prawnym, kupujący płaci sprzedawcy za przeniesienie na niego prawa własności. Zatem i podczas przetargu ustalano – co jest paradoksalne – minimalną cenę zbycia psów przez gminę Miasto Sieradz, a nie ich cenę maksymalną.

Istotną okolicznością zawarcia skarżonej umowy jest to, że mieści się ona w ciągu wieloletniego współdziałania podmiotów, które po obu stronach umowy naruszały i naruszają prawo.

Ze strony gminy Miasto Sieradz naruszenie prawa polegało na podejmowaniu przez wiele lat wylapywania dziesiątków bezdomnych zwierząt (załącznik nr 3) bez uchwały rady gminy przewidzianej ustawą, której art. 11 ust. 3 stanowi, że *wylapywanie bezdomnych zwierząt oraz rozstrzygnięcie o dalszym postępowaniu z tymi zwierzętami odbywa się wyłącznie na mocy uchwały rady gminy podjętej po uzgodnieniu z powiatowym lekarzem weterynarii oraz po zasięgnięciu opinii upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt*.

Gmina Miasto Sieradz naruszała też wymóg kierowania wylapanych zwierząt do schronisk, zapisany w § 6 rozporządzenia. Wylapane zwierzęta kierowane były w latach 2005-2010 do prowadzonego przez Mariolę Siemińską „Hotelu dla zwierząt” w Łodzi, a następnie do filii tego przedsiębiorstwa w Wojtyszkach, gm. Brąszewice. Zakłady te działały bez zezwolenia dla prowadzenia schronisk, wymaganego przepisami ustawy z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Aktualne takie zezwolenie dla zakładu w Wojtyszkach (dowód: załącznik nr 4) wydane zostało dopiero dnia 07.09.2010 r. i dotyczy wyłącznie zwierząt pochodzących z obszaru gminy Brąszewice, a więc nie upoważnia, ani z mocy prawa nie może upoważniać, Longina Siemińskiego do przyjmowania zwierząt z gminy Miasto Sieradz ani innych gmin.

Okolicznością, która ma podstawowe znaczenie dla motywu i interesu prawnego niniejszego pozwu jest ta, że los zwierząt kierowanych do zakładu w Wojtyszkach jest dotychczas w dużej mierze nieznany. Zakład ten przyjmuje od 6 lat psy od 55 – 80 gmin, w łącznej ilości od 700 do ponad 1.000 sztuk rocznie (dowód: załącznik nr 5), ale z dokumentów

nadzoru weterynaryjnego wynika, że brakuje w jego ewidencji setek zwierząt rocznie (dowód: załącznik nr 6). Przykładowo: Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Sieradzu stwierdził w lipcu 2006 r. obecność tylko 434 psów, podczas gdy wedle danych Biura Ochrony Zwierząt Fundacji dla Zwierząt Argos, uzyskanych z zapytań kierowanych do gmin, wysłano ich tam w 2005 r. ponad 700, zaś w całym 2006 r. ponad 1.000 sztuk. Z kolei bilans zwierząt sporządzony przez Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Sieradzu za 2008 r. wykazuje brak ewidencyjny 644 psów oraz brak danych o adopcjach z tego schroniska. W marcu 2010 r. Inspektorat nadal stwierdza brak rejestru przyjętych zwierząt.

W tym samym czasie gdy organizowany był przetarg (luty 2011 r.), miejscowe media donosiły, że wiceprezydent Miasta Sieradz, Cezary Szydło, zastanawia się nad uśmierceniem bezdomnych psów pozostających pod opieką gminy, umieszczonych w schronisku Longina Siemińskiego w Wojtyszkach (załącznik nr 7).

Mając powyższe na uwadze, uznać należy, iż powództwo niniejsze jako uzasadnione, w całości zasługuje na uwzględnienie.

Uzasadnienie interesu prawnego powoda

Interes prawny powoda w podważeniu skarżonej umowy leży w statutowych celach Stowarzyszenia jakimi są działania na rzecz humanitarnego traktowania zwierząt, ich poszanowania i zapewnienie im opieki oraz kształtowanie wśród społeczeństwa właściwego stosunku do zwierząt. Cele te Stowarzyszenie realizuje poprzez zwalczanie przejawów znęcania się nad zwierzętami, działanie w ich obronie i niesienie im pomocy oraz sprawowanie nadzoru i kontroli nad przestrzeganiem przepisów i praw w dziedzinie ochrony zwierząt i środowiska.

Ponadto, ustawa wskazuje generalnie na rolę organizacji społecznych o statutowym celu ochrony zwierząt w nadzorze i współdziałaniu z organami administracji państwowej (art. 1 i 3 ustawy), opiniowaniu uchwał rad gminnych (art. 11 ust. 3 ustawy), a także w ujawnianiu przestępstw i wykroczeń popełnianych na zwierzętach oraz wykonywaniu praw pokrzywdzonego w postępowaniu karnym (art. 39 i 40 ustawy).

Aktualne orzecznictwo uznaje interes prawny takich organizacji społecznych w postępowaniu administracyjnym w sprawie uchwał rad gminnych o wylapywaniu bezdomnych zwierząt oraz rozstrzygnięciu o dalszym postępowaniu z nimi. W wyroku z dnia 12.06.2007 r.,

sygn. akt II OSK 339/07, NSA stwierdza m.in. że *ocena interesu prawnego fundacji i organizacji społecznych musi być powiązana z badaniem ich ustawowych oraz statutowych zadań i kompetencji, tym bardziej w przypadku gdy chodzi o ochronę zwierząt, które same swego interesu prawnego i uprawnień bronić nie mogą (...)*. Pozew niniejszy dotyczy umowy rozstrzygającej o dalszym postępowaniu z wylapanymi zwierzętami bezdomnymi, której postanowienia powinny być oparte na akcie prawa miejscowego. Jednakże w gminie Miasto Sieradz takiej uchwały gminnej brak, co oznacza, iż wskazane skarżoną umową działania podjęto wbrew wyraźnemu ustawowemu zastrzeżeniu, że *wylapywanie bezdomnych zwierząt oraz rozstrzyganie o dalszym postępowaniu z tymi zwierzętami odbywa się wyłącznie na mocy uchwały rady gminy* (art. 11 ust. 3 ustawy).

Zwolnienie powoda z opłat sądowych

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt posiada status organizacji pożytku publicznego i na mocy art. 24 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 24.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie jest zwolnione od opłat sądowych.

Wnioski dowodowe

Świadcowie:

- Prezydent Miasta Sieradza Jacek Walczak - Urząd Miasta Sieradz, Plac Wojewódzki 1, 98-200 Sieradz
- Longin Siemiński - ul. Kosodrzewiny 56/2, 92-411 Łódź
- **Powiatowy Lekarz Weterynarii w Sieradzu** Leszek Przewłocki – Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Sieradzu, **ul. Warneńczyka 1, 98-200 Sieradz**

Dokumenty:

Poniżej zamieszczono wykaz dokumentów będących dowodami w niniejszej sprawie. Powód nie dysponuje umową będącą przedmiotem pozwu i wnioskuje o jej dostarczenie przez stronę pozwaną, w której fizycznym posiadaniu się ona znajduje. Wniosek z dnia 08.08.2011 r. o udostępnienie kopii umowy, skierowany do Urzędu Miasta Sieradz przez Biuro Ochrony Zwierząt Fundacji dla Zwierząt Argos, do dzisiaj pozostał bez odpowiedzi (w załączniku kopie: wniosku o udzielenie informacji publicznej oraz potwierdzenia odbioru).

Załączniki:

- kserokopie dokumentów przetargu: Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia wraz z załącznikami oraz ogłoszenie o wynikach przetargu (wydruk z witryny internetowej pod adresem:
<http://przetargi.money.pl/zakres;rzeczowy;zamowienia;obejmuje,info,1062240.html>)
- kserokopia pisma MRiRW nr ŻWbok/mj-070-10/2008(4670) z dnia 17.11.2008 r. w odpowiedzi na interpelację poselską nr 5963 z dnia 29.10.2009 r., dotyczącą nadzoru nad wysyłaniem wylapywanych bezdomnych zwierząt do schronisk
- kserokopie odpowiedzi Urzędu Miasta Sieradz na zapytanie o sposób i skutki realizacji ustawowego zadania zapewnienia bezdomnym zwierzętom opieki, dotyczące lat 2005-2010
- kserokopia decyzji Wójta Gminy Brąszewice z dnia 07.09.2010 zezwalającej Longinowi Siemińskiemu na prowadzenie schroniska dla zwierząt w Wojtyszkach
- zestawienie informacji z gmin umieszczających swoje bezdomne zwierzęta w zakładzie w Wojtyszkach w latach 2006-2010
- kserokopie dokumentów nadzoru weterynaryjnego: odpowiedź na wniosek z dnia 22.06.2006 r., raporty z wizytacji zakładu dotyczących bilansu zwierząt za 2008 i 2009 r. oraz raport z dnia 05.03.2010 r., stwierdzający brak rejestru przyjętych zwierząt
- artykuł „Kontrowersyjny pomysł”, Michał Sitarek, Tygodnik Siedem Dni; 28.02.2011 r. (wydruk z witryny internetowej pod adresem:
www.siedemdni.pl/index.php/sieradz/48-wiadomosci/1887-kontrowersyjny-pomysl)
- kserokopie wniosku o udzielenie informacji publicznej oraz potwierdzenia odbioru
- odpis z KRS
- 2 odpisy pozwu wraz z załącznikami